

Kozięło-Poklewski, Bohdan

"Rola i znaczenie ludności polskiej w Prusach Wschodnich w latach 1920-1939", Wojciech Wrzesiński, "Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia" z. 4, 1975 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 286-289

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

konsekwentnej realizacji planu wschodniopruskiego w okresie hitlerowskim, ale wynikało to stąd, iż właśnie wschodniopruskie rolnictwo znalazło się w okresie kryzysu w najtrudniejszej sytuacji.

Akcja osadnicza, mimo ogromnych sum, jakie pochłoneła, nie przyniosła spodziewanych efektów ani ekonomicznych, ani politycznych. Nie doprowadziła bowiem do uzdrowienia struktury agrarnej Żałabia, nie spowodowała zagęszczenia ludności na tych obszarach, które — jak na przykład Prusy Wschodnie — już w 1936 roku musiały odnotować ujemne saldo ruchów migracyjnych⁵. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż właśnie akcja osadnicza uratowała wielką posiadłość ziemską na tych obszarach. Przy parcelacji majątków, dzięki funduszom rządowym, junkrzy wschodniopruscy otrzymywali ceny, o których normalnie nie mogliby marzyć. Chłop-osadnik po uzyskaniu pożyczki na zakup ziemi płacił każdą sumę, jakiej zażądały towarzystwa osadnicze. Na ten aspekt akcji osadniczej zwracał już w okresie międzywojennym uwagę jeden z niemieckich badaczy⁶ podkreślając, iż koszt tej akcji spadł w efekcie na barki chłopskie. Badania nad tym zagadnieniem w odniesieniu do Prus Wschodnich są zaniebane. Tymczasem, jak chociażby dowodzi tego omawiany artykuł, jest to jeden z najważniejszych problemów okresu międzywojennego, rzutujący na rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej, a przede wszystkim politycznej tej prowincji.

Bohdan Koziello-Poklewski

Wojciech Wrzesiński, *Rola i znaczenie ludności polskiej w Prusach Wschodnich w latach 1920—1939*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia 4, 1975, ss. 21—33.

Omawiany artykuł ukazuje jak procesy demograficzne, ekonomiczne, narodowościowe i polityczne ludności polskiej w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym oddziaływały na całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej tej prowincji.

Syntetyczny charakter artykułu, przygotowanego jako referat na konferencję naukową zorganizowaną przez Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, poświęconą przemianom społeczno-gospodarczym i narodowościowym na ziemiach pomorskich w latach 1920—1939, zmusił autora niejako tylko do wypunktowania głównych elementów problematyki zakreślonej tematem. Stąd też w niektórych, niezmiernie ważnych i nowych stwierdzeń nie był w stanie szerzej uzasadnić.

Około półmilionowa masa ludności etnicznie polskiej w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym zdawała się uzasadniać możliwość aktywnej polityki narodowościowej ze strony ruchu polskiego na tym obszarze. Okazało się jednak, że siła etniczna tej ludności nie szła w parze z jej aktywnością polityczną i narodową. Istniały bowiem wśród niej spore grupy indyferentne

⁵ *Statistisches Handbuch*, s. 64; *Statistik des Deutschen Reichs*, Bd. 552, H. 1, Berlin 1943, s. 43. Zob. też, H. B. Grünberg, *Das neue Ostpreussen*, Königsberg 1938, s. 81.

⁶ E. Borchert, *Der Landgütermarkt in Ostpreussen seit 1895 unter besonderer Berücksichtigung der Siedlungskäufte*, Berlin 1934, ss. 62 n.

narodowo i biernie politycznie. Nie bez znaczenia dla polskich zamierzeń aktywizacji politycznej tej ludności była jej struktura zawodowa. Ludność polska w Prusach Wschodnich była społeczeństwem sproletaryzowanym, o przewadze robotników, szukających zatrudnienia u niemieckich pracodawców, a więc i w znacznym stopniu od nich zależna. Tę sytuację świadomie wykorzystywali Niemcy, przy czym dążenia ich szły w dwóch kierunkach. Ślusznie pisze Wrzesiński, że „władze wschodniopruskie już w okresie plebiscytowym ukształtowały swoją taktykę wykorzystywania problemu ludności polskiej do wyolbrzymiania planów i możliwości bezpośredniego zagrożenia integralnego charakteru prowincji wschodniopruskiej ze strony Polski. Równocześnie starały się wykazać władzom centralnym, iż władze lokalne nie są w stanie stworzyć odpowiedniego systemu zabezpieczającego integralność Prus Wschodnich czy pogłębienia unifikacji narodowej prowincji”. Twierdzenia te padły na podatny grunt, bowiem władze centralne widziały możliwość wykorzystania zewnętrznej sytuacji politycznej Prus Wschodnich, jak i wewnętrznej sytuacji stosunków narodowościowych w tej prowincji jako jednego z istotnych argumentów w walce o rewizję postanowień traktatu wersalskiego nawet wówczas, gdyby ratowanie krytycznej sytuacji ekonomiki wschodniopruskiej wymagało znacznych nakładów finansowych. Powstała więc paradoksalna sytuacja, bo jak stwierdza Wrzesiński: „niejednokrotnie aktywność narodowa Polaków na Warmii, Mazurach i Powiślu, chociaż napotykała na zdecydowane przeszkody ze strony władz niemieckich, to jednak była zarazem im potrzebna, aby odnowić argumenty politycznego szantażu wobec władz centralnych, wyrosłego na wyolbrzymianiu niebezpieczeństwa polskiego”. Szantaż ten przynosił widoczne efekty w wielomilionowych dotacjach rządu Prus i Rzeszy dla prowincji. „Władze wschodniopruskie — pisze autor — wykorzystując istnienie skupisk polskich dla uzyskania pomocy państwowej, mającej pomóc przezwyciężyć deficytowy charakter gospodarki prowincji, zarazem wykorzystywały owe środki materialne dla pogłębienia procesów germanizacyjnych — —. Działania germanizacyjne oparte na wykorzystywaniu środków ekonomicznych przynosiły rezultaty o wiele większe. Struktura ludności polskiej ułatwiała to bardzo mocno. Cała polityka ekonomiczna władz niemieckich była podporządkowana dążeniu do pogłębienia i tak bardzo wysokiego stopnia sproletaryzowania ludności polskiej. Sproletaryzowanie ułatwiało przenikanie wpływów niemieckich”.

Są to uwagi niezmiernie istotne, tym bardziej że zagadnienia narodowościowych aspektów interwencjonizmu gospodarczego rządów Prus i Rzeszy w Prusach Wschodnich są wciąż jeszcze nie przebadane. O tym, w jakim stopniu pomoc finansowa władz centralnych dla Prus Wschodnich czy to ramach programu doraźnego (*Sofortprogramm*) z 1926 roku, pomocy granicznej (*Grenzprogramm*) z 1927 roku i lat następnych, czy wreszcie pomocy dla Prus Wschodnich (*Ostpreussenhilfe*) z 1929 roku służyła celom germanizacyjnym, świadczy najlepiej podział tych funduszy. Przytoczymy tu kilka przykładów. W teorii pomoc ta miała na celu uzdrowienie gospodarki Prus Wschodnich. W rzeczywistości jednak analiza podziału funduszy przyznawanych prowincji w ramach tej pomocy wskazuje, iż ogromną rolę odgrywały wydatki na cele nie mające nic wspólnego z gospodarką. I tak na przykład z sumy 8 445 600 marek, jaką otrzymały Prusy Wschodnie w ramach

programu doraźnego na wydatki bezzwrotne, 3 730 000 marek przeznaczono na opiekę nad młodzieżą, na Kościół i szkolnictwo, a więc o blisko pół miliona marek więcej niż na sanację głównego działu gospodarki — rolnictwa, które otrzymało wówczas 3 280 000 marek. Nie inaczej wyglądał podział środków przyznanych Prusom Wschodnim w ramach tak zwanego programu granicznego z 1927 roku. Z sumy pierwszego rzutu, wynoszącej 3 250 000 marek, szkolnictwo, opieka nad młodzieżą i ochrona zdrowia otrzymały 1 230 000 marek, a na przykład rolnictwo 460 000 marek. Zaś sumę 1 500 000 marek funduszu granicznego z 1928 roku przeznaczono w całości na tak zwane potrzeby polityczno-kulturalne. Taki podział funduszy spotkał się z krytyką na zebraniu plenarnym Izby Rolniczej w Królewcu. Stwierdzano tam między innymi: „Jakkolwiek rolnictwo, a właściwie cała gospodarka wschodniopruska z wdzięcznością wspomina pomoc, jaką państwo niemieckie, uznając ciężkie położenie Prus Wschodnich, przyznało prowincji na wyjątkowo korzystnych warunkach, to jednak trzeba stwierdzić, iż sumy na rozwój gospodarki i realizację programu doraźnego są nieproporcjonalnie małe w stosunku do sum przeznaczonych na inne cele. Nie dlatego, by rolnictwo wschodniopruskie nie potrafiło docenić dostatecznie mecenatu kultury w naszej zagrożonej pod względem narodowo-politycznym prowincji, lecz dlatego, iż środki te tylko wtedy będą owocne i osiągną zamierzone wyniki, gdy zagrożona kultura będzie się mogła oprzeć na mocnym fundamentie zdrowej gospodarki”¹.

Nie były to zresztą jedyne sumy, jakie przeznaczano na podobne cele „polityczno-kulturalne”. Warto przypomnieć, że w okresie między 1925 a 1928 rokiem Prusy Wschodnie otrzymywały początkowo po 140 000 marek, a następnie po 245 000 marek, które to sumy przeznaczano na budowę przedszkoli, boisk sportowych, świetlic wiejskich itp.² Jak bowiem stwierdzał generalny referent „pomocy wschodniej”, dr Rathenau: „Pomyślano tu w szczególności o zupełnie niezbędnych z narodowo-politycznego punktu widzenia gminnych stacjach pielęgniarskich, ogródkach dziecięcych, gospodach młodzieżowych i innych urządzeniach socjalnych na obszarach mieszanych językowo”³.

Powyższa, pobieżna z konieczności ocena podziału funduszy interwencyjnych, jak też i wynurzenia osób w pełni kompetentnych o celowości takiego podziału potwierdzają w pełni cytowaną wyżej uwagę Wrzesińskiego o zadaniach germanizacyjnych, jakim służyła pomoc, której doznawały Prusy Wschodnie od władz centralnych.

Autor nie ograniczył się jedynie do ukazania roli ludności polskiej w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym, ale przypomniał też o trzech niezmiernie ważnych postulatach badawczych: 1. wskazał na nasz niedostatek badań nad innymi grupami mieszkańców Prus Wschodnich, a przede wszystkim

1 Cytuję za W. Wessling, *Środki przewidziane przez państwo w celu usunięcia trudności gospodarczych Prus Wschodnich w latach 1920—1930*, w: *Osthilfe*, Archiwum Przekładów Zachodniej Agencji Prasowej, nr 15, Warszawa—Poznań 1959, s. 88.

2 D. Hertz-Eichenrode, *Politik und Landwirtschaft in Ostpreussen 1919—1930*, Köln-Opladen 1969, ss. 49 n, przyp. 206.

3 Cytuję za B. Olszewski, *Narodowościowe aspekty polityki interwencyjnej Republiki Weimarskiej na Śląsku w świetle niektórych dokumentów niemieckich*, Studia Śląskie, Seria Nowa, t. 20, Opole 1971, s. 341. Por. tegoż, „*Osthilfe*” interwencjonizm państwowy w rolnictwie śląskim w latach 1919—1939, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 62 n.

nad dziejami większości w tej prowincji, to znaczy ludnością niemiecką; 2. podkreślił konieczność badań nad kształtowaniem się problematyki Prus Wschodnich w polskiej myśli politycznej; 3. wykazał potrzebę badań nad rolą i znaczeniem ludności rodzimej w przeobrażeniach dokonujących się na Warmii i Mazurach po 1945 roku.

Bohdan Koziello-Poklewski

Tadeusz Oracki, *Twórcy i działacze kultury w województwie olsztyńskim w latach 1945—1970. Materiały biograficzne*, Olsztyn 1975, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Biblioteka Olsztyńska nr 8, ss. 214 nlb 2, Wydawnictwo „Pojezierze”.

Zamiarem autora było opracowanie informatora w formie słownika biograficznego, lecz trudności, na jakie napotkał w trakcie zbierania materiałów, sprawiły, że zdecydował się na mniej zobowiązujący podtytuł. Mimo to książka jego jest jednak informatorem-słownikiem, zawierającym 323 biogramy, wykaz skrótów, będący po części wykazem bibliografii oraz zwięzłą przedmową, stanowiącą uzasadnienie podjętej pracy. Na ostatniej stronie znajduje się wzór ankiety rozsyłanej w swoim czasie przez autora oraz prośba o dalsze przekazywanie odpowiedzi na nią na adres Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Prośba ta w pełni zasługuje na odpowiedź wszystkich — bezpośrednio lub pośrednio — zainteresowanych. Do bezpośrednio zainteresowanych zaliczyć należy tych, którzy pretendują do miana twórcy kultury lub działacza kultury. Pośrednio zainteresowani powinni nie tyle odpowiadać na ankietę, co wskazywać autorowi osoby zasługujące ich zdaniem na uwzględnienie w dalszych wydaniach tego informatora-słownika.

Lapidarny przegląd faktów, jakie zaistniały na terenie byłego województwa olsztyńskiego w dwudziestopięciolecie powojennym, a o jakich mówi autor w przedmowie, uzmysławia czytelnikowi imponujący rozwój niektórych dziedzin życia kulturalnego Mazur i Warmii. Lektura przedmowy skłania również do refleksji: dlaczego tylko 323 biogramy? Ogrom uzyskanych osiągnięć nie mógł być dziełem stosunkowo niewielkiej grupy osób, zwłaszcza że znajdują się w niej ludzie, którzy z różnych powodów dość krótko brali udział w olsztyńskim życiu kulturalnym.

Niepokoï w związku z tym zdanie z przedmowy: „Brak niektórych znanych nazwisk lub wyjątkowa lakoniczność zapisu jest często skutkiem życzenia osoby zainteresowanej”. Niepokoï w tym zdaniu przede wszystkim słowo „często”. Można zrozumieć, że w wyjątkowych wypadkach osoba zainteresowana domaga się lakoniczności zapisu (na przykład przez pominięcie daty jej urodzenia lub innych — dla niej bardzo ważnych — szczegółów). Trudno natomiast zrozumieć skromność twórcy lub działacza, który chce zachować całkowitego pominięcia jego biogramu o charakterze informacyjnym, biogramu uzgodnionego z nim i nie zawierającego ocen wartościujących.

Istotą twórczości, przede wszystkim zaś działalności kulturalnej, jest jej społeczny charakter. Jeśli nawet przyjmijemy, że ktoś może „tworzyć do szuflady”, to nie sposób wyobrazić sobie działacza, który chce zachować incognito. Jest to po prostu *contradictio in adiecto*. Osoba, która tworzy dla społeczeństwa lub działa w społeczeństwie, nie może domagać się zaniechania